

KUMPEL

NA DOBRY START
W PODSTAWÓWCE!

Idzie
jesień,
dary
niesie!



Grupa Cogito



Nr 10 (284)
PAŹDZIERNIK 2022
cena 9,90 zł
(w tym 8% VAT)

WIEM WIĘCEJ * DOBRZE SIĘ BAWIĘ
TEST dla klas III

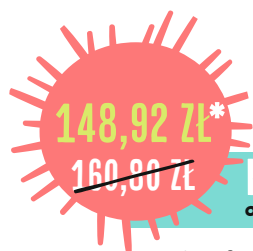
Tytułowi patronuje



Międzynarodowa
Kapituła
Orderu Uśmiechu

SUPEROKAZJA!

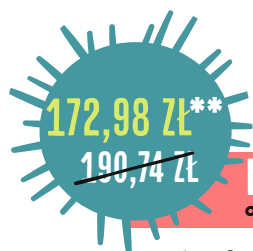
DO WYBORU DWIE OPCJE **ROCZNEJ PRENUMERATY**



RABAT 10%
od prenumeraty

ZYSKUJESZ:

- 10% rabatu od prenumeraty
- dostawę pod wskazany adres
- egzemplarze zawsze wcześniej niż w kiosku



RABAT 15%
od prenumeraty

ZYSKUJESZ:

- grę edukacyjną niespodziankę***
(wysyłka losowa z puli gier dostępnych na www.edukram.pl/prenumerata/Kumpla)
- 15% rabatu od prenumeraty
- egzemplarze zawsze wcześniej niż w kiosku



Inne opcje prenumeraty znajdziesz na www.edukram.pl.

JAK ZAMÓWIĆ?

 www.edukram.pl

@ prenumerata@cogito.com.pl

 22 610 11 71, 515 359 321

 78 1240 6074 1111 0000 4995 4616

GRUPA COGITO Sp. z o.o.

ul. Zagójska 7 lokal 5

04-160 Warszawa

W tytule przelewu wpisz
swoje dane oraz tytuł
zamawianego czasopisma.

*W cenę prenumeraty rocznej wliczony jest koszt przesyłki 42 zł.

**W cenę prenumeraty rocznej wliczony jest koszt przesyłki 52 zł.

Obie oferty ważne do 19.10.2022 r. lub do wyczerpania zapasów.

***Przykładowe gry.

SUPERWIADOMOŚĆ!

Teraz również e-wydanie

„Kumpla” za 8 zł

za numer. Znajdziesz

je na: www.edukram.pl

(zakładka: E-WYDANIA).

Co znajdziesz w numerze?

s. 4 „RZEŻUCHY”

O tym, jak to było na dyniowym polu, czyli o „Dyń-dyńkach”.

s. 7 ZADANIA Z CZYTANIA

Sprawdź, ile zapamiętałeś z opowiadania.

s. 8 CZYTAM WIERSZE

O pewnej jesiennej wróżce, a może czarodziejce.

s. 10 WIEM, JAK TO POWIEDZIEĆ

Kolorowe powiedzonka.

s. 12 WIEM, JAK TO NAPISAĆ

Kiedy piszemy Ó?

s. 14 WIEM, JAK TO ZROBIĆ

Kanapkowy omlet z mlekiem, serkiem i owocami – mniam!

s. 16 ROZGADANE ZWIERZAKI

Smacznego!

s. 17 TRZECIOTEŚCIK

Do rozwiązywania w domu i szkole.

s. 21 PLANSZA

Poznajemy drzewa!

s. 22 PLAKAT

Słodki jeżyk.

s. 29 ODPOWIEDZI

do testu i zadań z numeru.

s. 30 POŁO I NIKA NA TROPIE POLONIKÓW

Odwiedzamy niezwykle pałace.

s. 32 POŚMIEMY SIĘ

Żarty i żarciki od naszych czytelników.

s. 34 ODKRYWAM ŚWIAT PRZYRODY

Na gospodarstwie, czyli o zwierzętach, które hoduje rolnik.

s. 36 NIESAMOWITE ZWIERZAKI

Słodki lisek z uszami zającą, czyli fenek pustynny.

s. 37 MAŁOWANKI

Moja pani. Oto jestem!

s. 39 ODWIEDZAM ZOO

Bardzo zwinna galidia kasztanowata – jak wygląda?

s. 40 POZNAJEMY SIĘ

O swoich pasjach opowie Hania – nasza wierna czytelniczka.

s. 43 KUMPEL GRA

Baw się dobrze i ćwicz pamięć!

KUMPEL

www.kumpel.com.pl

[f @magazynKumpel](https://www.facebook.com/magazynKumpel)

ADRES REDAKCJI: al. Waszyngtona 146, lokal 302, 04-076 Warszawa

REDAKTOR NACZELNA: Agnieszka Wyganowska, redakcja@kumpel.com.pl

STUDIO: Remigiusz Cichocki (kierownik)

OPRACOWANIE GRAFICZNE: IlustrDorka Dorota Domagała

KOLPORTAŻ: tel. 22 610 11 64, kolportaz@cogito.com.pl

PRENUMERATA: tel. 22 610 11 71, 515 359 321, prenumerata@cogito.com.pl

SKLEP INTERNETOWY WWW.EDUKRAM.PL:

prenumerata@cogito.com.pl, tel. 22 610 11 71, 515 359 321

BIURO REKLAMY: Magdalena Głogowska, tel. 510 273 659, magda@cogito.com.pl

OKŁADKA: Julia Burkacka-Mielcarz

DRUK I OPRAWA: OPOLGRAF S.A., www.opolgraf.com.pl

WYDAWCA: GRUPA COGITO Sp. z o.o.

PREZES ZARZĄDU: Alina Kuźmina

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczanych w czasopiśmie „Kumpel”. Wydawca czasopisma „Kumpel” ostrzega P.T. Sprzedawców, że sprzedaje aktualnych i archiwalnych numerów czasopisma po innej cenie niż wydrukowana na okładce jest działaniem na szkodę Wydawcy i skutkuje odpowiedzialnością sądową.



OPOWIADANIE



Część X,

**o tym, jak to było na dyniowym polu,
czyli o „Dyń-dyńkach”.**

Liście przebarwiały się na żółto i pomarańczowo, dni stawały się coraz krótsze. Miśka wcześniej rano wychodziła z koszykiem do lasu, wracała z borowikami, podgrzybkami i rydzami. Rzeżuchy lubiły tę porę roku i jednocześnie nie lubiły, bo wszystko wskazywało na to, że niedługo trzeba będzie opuścić wiejski dom i wrócić do miasta.

– Nie chcę stąd wyjeżdżać – ze smutkiem stwierdził Żurek i zwiesił łeb.

Smutek jednak szybko minął, kiedy do chałupy zapukał sąsiad – zawsze wesoły, wąsaty pan. Trzymał przed sobą ogromną, pomarańczową kulę.

– Proszę, sąsiadko, same witaminy. Urodzaj w tym roku wyjątkowy. Po południu zapraszam na „Dyń-dyńki”

– wesołe święto z okazji rozpoczęcia zbiorów. Będą konkursy, a w nich do wygrania... dynie – uśmiechnął się i podrapał Rzepcę za uchem.



Miśka podziękowała za dynię, jednocześnie zapowiadając się na imprezie. Zanim zaczęła się szykować, zdążyła jeszcze pokroić dynię i upiec ją w piekarniku. Po imprezie ugotuje z tego zupę. Wystawiła blachę do ostudzenia i poszła na dwór czyścić grzyby do suszenia. Musiała szybko skończyć, żeby zdążyć na „Dyń-dyńki”.

– Nie możesz dotknąć tej dyni, to nie dla ciebie – Borys pilnował stygnącej blachy.

– Wcale nie chcę tej dyni – powiedział Żurek, ale

kapiąca z pyska ślina zdradzała, że miał ogromną ochotę. Niebo też już patrzył łakomie.

– To ja zjem tę muchę – rzucił Żurek i pokazał na czarną kropkę ze skrzydełkami widoczną na upieczonym kawałku dyni. – Muchy są be, nie mogą tak sobie chodzić po dyni – stwierdził i wyciągnął pyszczyk w kierunku blachy. Wystarczyło jedno kłapinięcie zębami i kawałek dyni już nie było.

– Miałeś zjeść tylko muchę – oburzony Niebo patrzył z niedowierzaniem na Żurka.

– No miałem, ale ta mucha nie chciała puścić dyni, wczepiła się w nią tak mocno – skłamał Żurek.

Tymczasem na drugim kawałku dyni znowu usiadła mucha, choć Borys nie był pewien, czy to przypadkiem nie ta sama. Niestety, much było coraz więcej, więc psy postanowiły zrobić z nimi porządek. Po chwili blacha z pieczoną dynią była pusta, a pyski psów pomarańczowe.

– Co tu się stało? Gdzie jest dynia? – Miśka patrzyła z niedowierzaniem na pustą blachę. Kątem oka zobaczyła oblizujące się, zadowolone pieski z okrągłymi jak dynie brzuchami. – A ja?! Miałam ogromną ochotę na zupę dyniową, pierwszą w tym sezonie...

Miśce zrobiło się przykro, ale już po chwili wpadła na pomysł.





– Skoro wszystko zjedliście, będziecie musieli wygrać nowe dynie na „Dyń-dyńkach”!

– wykrzyknęła i wraz z pieskami wyruszyła w kierunku dyniowego pola.

Impreza zapowiadała się świetnie – na wszystkich czekało mnóstwo zabawy i pyszności. Pachniało smakowicie, ale psy niespecjalnie zwróciły na to uwagę. Miały zadanie specjalne do wykonania. Musiały wziąć udział w zawodach i je wygrać. Konkurencja polegała na przenoszeniu dyń z pola do skrzynek na czas. Rzeżuchy ruszyły z impetem, ale stanęły jak wryte przed ogromnymi dyniami.

– Przecież my nie mamy rącek – Żurek popatrzył na swoje długie łapy.

– Musimy je toczyć, o tak – Rzepcia odgryzła ogonek dyni i pchnęła ją mocno.

Dynia przewaliła się na drugi bok, ale toczyć się nie chciała. Wtedy Żurek chwycił ją zębami i pociągnął w stronę skrzynek.

– To jest świetny pomysł – ucieszyły się psy i zrobiły to samo ze swoimi dyniami.

Ale daleko nie uniosły – dynie w zębach pękały i rozpadały się na kawałki. Wtedy Rzepcia chwyciła kawałek dyni w zęby tak, że ta przykryła niemal całą jej głowę. Wyglądała niczym rycerz w hełmie. To samo zrobili Żurek i Niebo. Po kilku minutach skrzynki były wypełnione pękniętymi kawałkami dyni, a dumne z siebie psiaki po cichu przeżuwały kawałki soczystego, pomarańczowego warzywa.

Powrót do domu był trudny – brzuchy spęczniały od zjedzonej dyni, więc co i rusz trzeba było odpoczywać. Ale psy były przeszcześliwe, bo odrobiły swoje przewinienie.

– Będę teraz jadła dynię przez kilka dni z rzędu – Miśka popatrzyła na swoje zwierzaki z uśmiechem. Na progu czekały na nią ogromne kule od pana rolnika, który podziękował w ten sposób za wspaniałą rozrywkę, której dostarczyły uczestnikom „Dyń-dyńek” zabawne Rzeżuchy.

W kolejnym numerze: Część XI, o tym, jaka była tajemnicza zawartość pewnej szafki, czyli gra w detektywa.

Pomysł serii: Grupa Cogito – Alina Kuźmina

Ilustracje: Julia Burkacka-Mielcarz

Zadanie 1.

Kto miał ochotę
na zupę
z dyni?

- A. Buniek.
- B. Miśka.
- C. Pan rolnik.

Zadanie 2.

Połącz nazwy z odpowiednimi rysunkami.



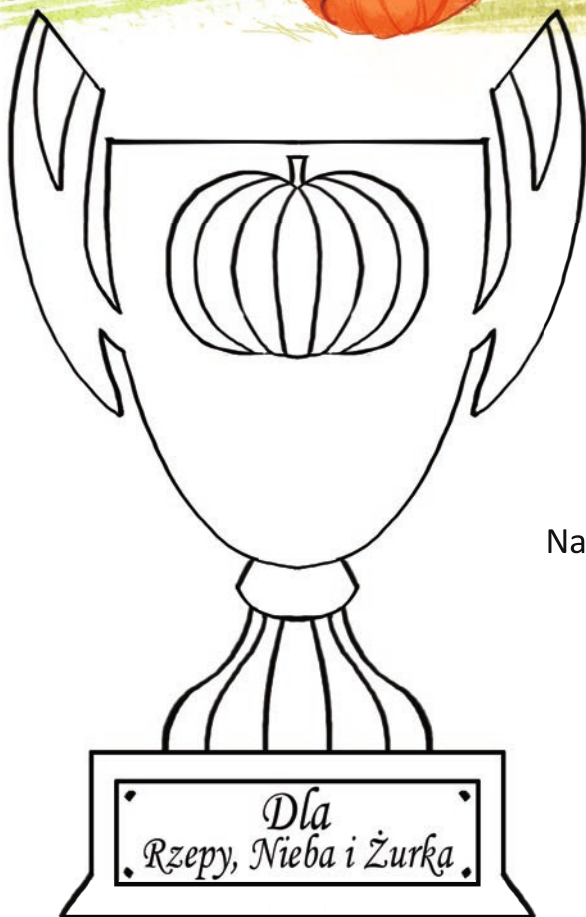
cukinia

bakłażan

dynia

Zadanie 3.

Znajdź 2 takie same dynie.



Zadanie 4.

Nasze psiaki świetnie się spisały.
Pokoloruj puchar,
który im wręczymy.

Odpowiedzi: 1. B, 2.

cukinia

bakłażan

dynia



Dominika Gałka
„JESIENNA WRÓŻKA”

Babcia właśnie była w sklepie. Zrobiła zakupy,
no i mówi, że to wszystko to składniki zupy.
A ja patrzę i nie wierzę. Czy babcia to wróżka?
W kuchni leży wielka dynia, niczym wprost z „Kopciuszka”!

Czy naprawdę, myślę sobie, babcia chce gotować,
czy też może z wielkiej dyni chce coś wyczarować?
Może zrobi z niej karetę i doprawi koła?
Zaraz wszystko się wyjaśni, bo mnie z kuchni woła.

Chyba nici z tej karety. Dynia już obrana
i naprawdę zupa z dyni będzie gotowana.
Będzie też keks z bakaliami, bo już w formie wzrasta.
Z jabłek kompot się gotuje, na deser, do ciasta.

Czy myślicie, że z babuni nie jest żadna wróżka?
Zna o wiele lepsze czary niż tamta z „Kopciuszka”!
Jest prawdziwą czarodziejką, bo w pyszności zmieni
dynię, jabłka i orzechy – te skarby jesieni.



Zadanie 1.

Policz, i zapisz słownie, ile babcia ma

marchewek?

jabłek?

dyni?

bakłażanów?

Zadanie 2.

Znajdź wszystkie obiekty na ilustracji.



Zadanie 3.

A teraz znajdź 5 różnic między obrazkami. Wcale nie będzie to takie łatwe.



REKLAMA

NOWY GOŚĆ NA ULICY PAZURKOWEJ

Szóstka przyjaciół z ulicy Pazurkowej z utęsknieniem czeka na kolejne wakacje. Wreszcie będą mogli spędzać całe dnie w tajnej bazie w domku pod drzewem, biegać, skakać, bawić się w podchody. Z radością przyjmują wiadomość, że wkrótce dołączy do nich kuzynka Marysia, Matyllda, ze swoim psem. Tylko Marysia się nie cieszy. Wie, że Matyllda na wszystkich patrzy z góry, a jej mops Klopsik jest noszony na rękach i pachnie fiołkami. Czy Matyllda i Klopsik okażą się dobrym towarzystwem dla paczki z ulicy Pazurkowej?



KOLOROWE POWIEDZONKA

OKO CI ZBIELEJE

– Ale Oliwka ma piękny wisiorek! Oko ci zbieleje, jak go zobaczysz – rozmawiała Ania ze swoją koleżanką, a rozmowie tej przysłuchiwała się mała Hania.

– To może lepiej nie patrzeć na ten wisiorek, skoro on niszczy oczy – zaniepokojona dziewczynka wtrąciła się do rozmowy.

– Nie martw się, Haniu. Ten wisiorek nic złego nie robi. Kiedy mówimy, że oko komuś zbieleje, to mamy na myśli to, że ktoś zostanie czymś zaskoczony. Bo ten wisiorek jest po prostu przepiękny.

Oko komuś zbieleje = ktoś się ogromnie zdziwi, zostanie czymś zaskoczony.

